

prof. dr hab. Wojciech Polak
Centrum Badania Historii „Solidarności”
i Oporu Społecznego w PRL
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Adres: Instytut Historii i Archiwistyki UMK
ul. Bojarskiego 1
87-100 Toruń
tel.: 667 02 02 62
mail.: wp@umk.pl

Recenzja pracy doktorskiej

Joanny Lachowicz pt. „Stan wojenny w powieści polskiej po 1989”

Stan wojenny (wprowadzony 13 grudnia 1981 r.) pozostawił głębokie znamiona w świadomości ludzi, którzy pamiętają tamten okres naszej historii. Praca Joanny Lachowicz dotyczy odzwierciedlenia pamięci o stanie wojennym w części przestrzeni kulturowej, a mianowicie w powieściach polskich powstałych po 1989 r. Autorka stara się wszechstronnie scharakteryzować tę pamięć, wyodrębnić jej obrazy, „klisze pamięci”, skojarzenia i konteksty.

Praca doktorska pisana w latach dwudziestych XXI wieku, a skupiająca się na zagadnieniach stanu wojennego sprzed blisko już półwiecza, musi siłą rzeczy zawierać wiele szczegółów, które rozjaśnią kontekst historyczny, polityczny i socjologiczny wydarzeń. Stąd zanim Joanna Lenartowicz przeszła do najistotniejszych zagadnień wynikających z tytułu Jej rozprawy, dokonała w czterech obszernych rozdziałach, dokładnego objaśnienia kilku zagadnień dotyczących stanu wojennego, kultury pamięci i literatury polskiej dotyczącej stanu wojennego sprzed 1989 r. Taką konstrukcją należy uznać za w pełni uzasadnioną.

Pracę rozpoczyna wstęp określający tematykę dysertacji i nakreślający jej strukturę.

Rozdział II pt. „Stan wojenny – ujęcie historyczne” to opracowanie skrótowe i oparte na literaturze, ale napisane bardzo kompetentnie, z uwzględnieniem i omówieniem pewnych wątków dyskusyjnych (np. zagadnienia interwencji sowieckiej w Polsce). Jest ono z pewnością dobrą podbudową do dalszej lektury dysertacji.

Rozdział III dotyczy kultury pamięci i nosi tytuł: „Pamięć w literaturze – metodologia: *memory studies*”. Omawia on podstawy badań pamięci, zatrzymuje się nad pojęciem kultury pamięci, analizuje rolę literatury („która daje wielowarstwową przestrzeń dla pamięci”), snuje także refleksje nad rolą twórczości historycznej w utrwalaniu kultury pamięci, omawia główne nurty w badaniu pamięci kulturowej i charakteryzuje polskich badaczy tego zagadnienia. Jeden z podrozdziałów poświęcony jest też zagadnieniu zapominania, wypierania pewnych treści z pamięci zbiorowej. Joanna Lachowicz podejmuje także zagadnienie włączenia Polski do badań pamięci w krajach postkolonialnych. Takie podejście może wydawać się dziwne, ale przecież polska zależność od Związku Sowieckiego miała wszelkie cechy kolonializmu. Rozdział napisany jest w sposób przemyślany – umiejętnie zapoznaje on czytelnika z problematyką i aparatem pojęciowym związanym z głównym celem książki - analizą (w aspekcie utrwalania pamięci kulturowej) literatury powstałej po 1989 r., a dotyczącej stanu wojennego.

Rozdział IV omawia literaturę związaną ze stanem wojennym, która powstała przed rokiem 1989 r. Autorka początkowo nakreśla pewne ważne zagadnienia wstępne: sytuację literatów w PRL oraz niezależny i podziemny obieg wydawniczy. Te dwa szkice ułatwiają niewątpliwie lekturę dalszej części pracy, zwłaszcza czytelnikom z młodszych pokoleń. Następnie Joanna Lachowicz przechodzi do analizy czterech książek, poruszających wątki związane ze stanem wojennym, a wydanych w oficjalnym obiegu przed 1989 r. Jedna z nich („Opium w rosole” Małgorzaty Musierowicz) opisuje rozmaite zdarzenia związane ze stanem wojennym w sposób aluzyjny („ezopowy”). Trzy pozostałe mają (moim zdaniem) wyraźne cechy literatury propagandowej. Przyznaje to także Joanna Lachowicz, może jednak pewne cechy zakłamania w tych pozycjach warto byłoby wyraźniej uwypuklić w dysertacji? W książce Jerzego Gałuszki pt. „Dopóki żyjesz” znajduje się, wzmiankowana przez Joannę Lachowicz, rozmowa telefoniczna pomiędzy Karolem Lisem (przywódcą strajkujących górników) a lekarzem i oficerem Wojska Polskiego Rudolfem. Karol Lis obawia się, że jeżeli górnicy wyjadą z podziemi na górę, to będą rozstrzeliwani, bici i więzieni. Autorka dysertacji pisze: „Rudolf próbuje go telefonicznie przekonać, że jego założenia są absurdalne, nic takiego się nie dzieje, a górnicy spokojnie i bez żadnych konsekwencji wracają do domów. Wozy bojowe stoją pod kopalnią tylko po to, żeby nie doszło do żadnych zniszczeń”. Warto byłoby jednak w tym miejscu przypomnieć, że mimo zapewnień o bezkarności (oficerskie słowo honoru), szereg przywódców strajków z grudnia 1981 r. zostało (po zaprzestaniu akcji strajkowej)

aresztowanych, postawionych przed sądem i uwięzionych. Można było też zwrócić uwagę jak bardzo dwuznaczny był inny komentarz Rudolfa, który ironicznie stwierdził, że górnicy zjechali do podziemi kopalni, aby pertraktować z bezpiecznego miejsca. Ta diagnoza Rudolfa (podkreślam: w założeniu ironiczna) jest jednak po prostu prawdziwa. Kopalniane podziemia zapewniały bezpieczeństwo od ZOMO i wojska, dawały też możliwość pertraktacji. Z górnikiem z kopalni „Wujek”, którzy protestowali na powierzchni nikt nie chciał rozmawiać, po czym użyto wobec nich brutalnej siły, dziewięciu zamordowano, wielu poraniono. Autorka mocno jednak podkreśla aspekt propagandowy słynnej powieści „Rok w trumnie” Romana Bratnego, pełnej treści zakłamanych, wulgarnych i napastliwych wobec „Solidarności”. Autorka przedstawia też ocenę, że książka Marii Nurowskiej pt. „Kontredans” jest także bardzo tendencyjna i napastliwa wobec „Solidarności”, chociaż ze względu na narrację przefiltrowaną przez indywidualne problemy młodego internowanego chłopaka może sprawiać wrażenie literatury ambitniejszej – psychologicznej.

W dalszej części rozdziału czwartego Joanna Lachowicz omawia pięć pozycji literatury drugiego obiegu, dotyczących stanu wojennego, a opublikowanych przed 1989 r. Sporo miejsca poświęca książce Jarosława Marka Rymkiewicza pt. „Rozmowy polskie latem 1983”. Tu od razu jedna uwaga – akcja powieści dzieje się nie we wsi mazurskiej, ale w miejscowości położonej nad jeziorem Wigry, a więc na Suwalszczyźnie. Opisując, za kilkoma recenzentami rozmaite próby jej odczytania, Joanna Lachowicz za mało podkreśla podziemny sukces wydawniczy jaki odniosła ta powieść – pamiętam, że była wręcz rozchwytywana w środowiskach opozycyjnych. Było to przede wszystkim wynikiem sielankowej urody tej książki (Adam Mickiewicz pisał: „Słowianie, my lubim sielanki”) i rozreklamowania jej w audycjach Radia „Wolna Europa”.

Dalej Autorka charakteryzuje kilka powieści mniej znanych. Są to: Doroty Terakowskiej - „Guma do żucia” (gdzie stan wojenny potraktowany jest dość marginalnie), Jacka Bocheńskiego „Stan po zapaści” (która z kolei nie wzbudziła większego zainteresowania czytelników), Tomasza Minona – „Tunel” (tu pytanie do Autorki – czy nie ma w tej powieści tropów do słynnej surrealistycznej powieści Andrieja Płatonowa pt. „Wykop”), Ewy Marii Ślaskiej - „Dochodzenie”. Ta ostatnia, zdaniem Autorki dysertacji, jest wartościową pozycją pokazującą podziały społeczne, które objęły społeczeństwo po 13 grudnia 1981 r. Joanna Lachowicz zwraca uwagę na ciekawy fakt, że także książki wydane w drugim obiegu lub na

emigracji zawierają sporo akcentów krytycznych pod adresem „Solidarności”. Joanna Lachowicz na końcu rozdziału stwierdza, że pamięć o literaturze dotyczącej stanu wojennego, a powstałej przed 1989 r, jest dzisiaj nikła. Snuje też rozważania na temat przyczyn tego stanu rzeczy. Stwierdza m. in., że decyduje o tym m. in. ich zaangażowana natura, które w latach osiemdziesiątych wykluczała szersze i bardziej przemyślane spojrzenie.

Rozdział V pt. „Stan wojenny w polskiej powieści po 1989 roku” to zasadnicza część rozprawy. Autorka omówiła 16 powieści podzielnych na kategorie: powieści sensacyjno-kryminalne, powieści obyczajowe, powieści fantastyczne, powieści egzystencjalno-refleksyjne. Podobnie jak w rozdziale trzecim analizy dzieł literackich przeprowadzone są sprawnie i wnikliwie. Autorka celnie określiła wkład danej powieści do pamięci zbiorowej a równocześnie zwięźdnie opisała rodzaj narracji, główne elementy fabuły (jednak bez nadmiernych streszczeń), wytropiła aluzje, spróbowała rozwiązać sprzeczności, odniosła się do niuansów warstwy językowej, dokonała wnikliwych interpretacji rozmaitych wątków treści, zwróciła uwagę na różnego rodzaju mielizny w konstrukcji i narracji powieści, odniosła się do przedstawionych w sposób literacki faktów historycznych. Korzystała przy tym pomocniczo z różnych recenzji, często odnosząc się krytycznie do zawartych w nich poglądów. Omawiane pozycje nie są arcydziełami i szczerze mówiąc obecnie mało kto je czyta. Tym większa chwała dla Autorki, że wykazując kompetencje godne doświadczzonego krytyka literackiego, podjęła się określenia wkładu tych powieści do kultury pamięci. Jeśli czegoś tutaj brakuje, to zapewne szerszego przedstawienia postaci i dorobku niektórych autorów. I tak np. krótka charakterystyka dorobku Edwarda Redlińskiego (którego „Konopielkę” uważam za jedną z najbardziej nieuczciwych książek, jakie napisano w PRL) mogłaby wiele wyjaśnić co do jego sądów zawartych w powieści „Krfotok”.

W dalszej części rozdziału czwartego Joanna Lachowicz analizuje starannie obrazy pamięciowe stanu wojennego, omówione w owych szesnastu powieściach. Dotyczą one następujących zagadnień: 13 grudnia 1981, Jaruzelski zamiast Teleranka, Polacy czy Rosjanie, brak łączności telefonicznej, czołgi na ulicach, „Solidarność”, „działalność konspiracyjna”, „bibuła”, „strajki i demonstracje”, inne formy oporu, internowania – przesłuchania – rewizje, godzina milicyjna, posttrauma wojenna, władza, Wojciech Jaruzelski, milicjanci-ZOMO- żołnierze, Kościół, życie codzienne. Trzeba podkreślić, że owe analizy są znakomite. Oparte na treściach powieściowych (często przytaczanych w cytatach), podparte dobrą znajomością faktografii,

znakomicie ilustrują rozmaite obrazy (czy klisze, jak kto woli) pamięciowe, które funkcjonują ciągle w świadomości społecznej. Do listy przeanalizowanych zagadnień dodałbym jeszcze pojęcie „strachu”, które w niektórych powieściach jest przedstawiane wprost, w innych zaś stanowi mocno zaakcentowane tło całej narracji.

Bardzo ciekawe są wnioski zawarte w końcowych fragmentach rozprawy. Autorka stwierdza m, in., że ciągle za mało mamy literatury pięknej dotyczącej stanu wojennego. Brakuje też jednorodnej, ustalonej pamięci zbiorowej o stanie wojennym i w ogóle o PRL. Z drugiej strony wielogłosość pamięci stanu wojennego i jej „barwność” uważa Autorka za coś atrakcyjnego i słusznie. O stanie wojennym, zdaniem Joanny Lachowicz myślimy obrazami-kliszami, z drugiej strony pamięć zawarta w literaturze ma różne ujęcia „artystyczne”: mitologizujące, katastroficzne, groteskowe, nostalgiczne i krytyczne.

Joanna Lachowicz podkreśla, że dla wielu Polaków stan wojenny był wydarzeniem pokoleniowym, budującym ich tożsamość. Stąd większość prezentowanych w rozprawie powieści ma ambicje aby być powieściami generacyjnymi. Moim zdaniem to roszczenia zbyt wygórowane, zważywszy, że wśród tych powieści po prostu nie ma arcydzieł.

Ciekawe są rozważania Doktorantki na temat nie czerpania pisarzy z dorobku historyków. Dobrym przykładem jest kwestia zagrożenia interwencją sowiecką, którego jesienią 1981 r. nie było, a które ciągle funkcjonuje w narracji powieściowej i potocznej.

Reasumując podkreślić należy, że otrzymaliśmy rozprawę wartościową, w dużym stopniu porządkującą literackie aspekty pamięci o stanie wojennym, a poza tym zajmującą i ciekawą.

Rozprawę oceniam pozytywnie i bardzo wysoko. Spełnia ona wszystkie warunki zawarte w art. 187 ust. 1-3 Ustawy – Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce.

Wnoszę też o nagrodzenie Autorki rozprawy za wybitną pracę doktorską.

Toruń, 07.08.2024

